Cena numeru 2 zł.

GŁOS KALISKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — ŚRODA 1 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU — NR. 270 (845)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu"

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!

WYSTARCZY WYCIĄĆ NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.

Już w sobotę dowiemy się, kto wygrał SERWIS DO KAWY.

Jutro zamieścimy KUPON NA SWETR WEŁNIANY DAMSKI.

KUPON PREMIOWY z dnia 1. X. 1947 r. **na SERWIS DO KAWY**

Imię i nazwisko ______

Adres ______

Zakład pracy ______

Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Barykady na ulicach Verdun

Lud francuski demonstruje przeciw wywożeniu zapasów cukru do Niemiec. Ostre starcia z wojskiem ochraniającym transporty

PARYŻ (obsł. wł.) — W Verdun doszło w dniu wczorajszym do poważnych rozruchów, spowodowanych wysyłką transportów cukru do Niemiec.

Na wieść o przybyciu wielkiej ilości cukru, który ma być wysłany do Niemiec zebrały się przed magazynami portowymi na Mozie tłumy mieszkańców, wznoszących okrzyki przeciw polityce „tuczenia Niemców".

PARYŻ PAP. — Ludność miasta Verdun protestuje w dalszym ciągu przeciwko wysyłce cukru do Niemiec. Berlinki, które przywiozły do Verdun 480 tysięcy kilogramów cukru, przeznaczonego dla Niemców, zostały rozładowane przez wojsko. Cukier załadowano na 143 wojskowe samochody ciężarowe.

Jednakże port na rzece Mozie, w którym stoją samochody, został otoczony przez ludność miasta barykadami i posterunkami strajkujących na znak protestu, przeciwko dostarczaniu cukru Niemcom.

Deputowany komunistyczny Andre Savard wygłosił na wiecu, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób przemówienie, oświadczając, że ludność Verdun nie wypuści samochodów z cukrem z portu. „O ile cukier jest pochodzenia amerykańskiego — oświadczył Savard — to dowodzi to, że Amerykanie chcą za wszelką cenę odbudować Niemcy zamiast pomagać Francji i innym krajom, zniszczonym wskutek agresji niemieckiej".

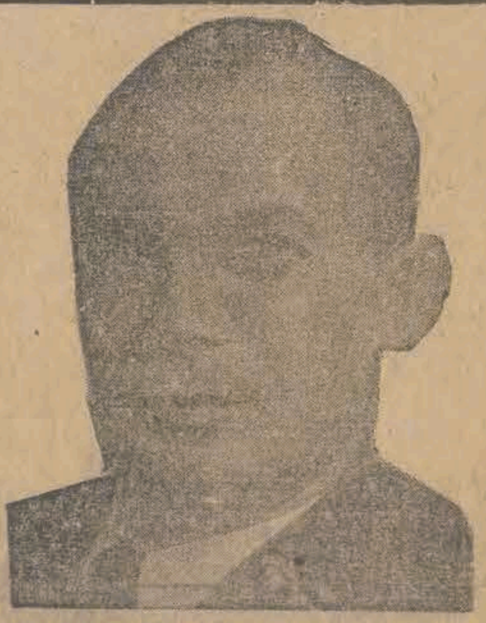
PARYŻ PAP. — Górnicy Bouligny przyłączyli się do ludności Verdun, usiłując nie dopuścić do wywiezienia cukru, przeznaczonego na eksport do Niemiec, a załadowanego na dwóch barkach. Władze wezwały policję i wojsko, które rozproszyły manifestantów gazami łzawiącymi. W starciu 10 żołnierzy i 1 osoba cywilna odnieśli rany.

Ludność zbudowała barykady po obu stronach ulicy w pobliżu doków oraz w kilku miejscach na szosach wiodących z miasta.

Późną nocą z poniedziałku na wtorek wojsko przeładowało cukier z barek na 143 samochody ciężarowe.

* * *

PARYŻ PAP. — We wtorek rano samochody ciężarowe armii francuskiej eskortowane przez samochody pancerne, wywiozły z Verdun cukier przeznaczony dla Niemiec. Między demonstrantami, którzy protestowali przeciwko wywożeniu cukru a eskortą wojskową doszło ponownie do starć.



LONDYN PAP. Ambasador radziecki w Londynie, JERZY ZARUBIN, który 20 września odleciał do Moskwy, powrócił w poniedziałek wieczorem do Londynu.

Min. Rusinek konferuje z Bevinem

LONDYN PAP. — Minister Rusinek odbył we wtorek przed południem konferencję z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Ernestem Bevinem. Ponadto min. Rusinek przeprowadził szereg rozmów z brytyjskim ministrem pracy George Isaacsem.

Zaciekły opór stawiają Indonezyjczycy

HAGA PAP. — Zgodnie z ostatnimi doniesieniami z Jogjakarty i Batawii, — wojska holenderskie w dalszym ciągu prowadzą ofensywę na Jawie i Sumatrze. Najgwałtowniejsze walki toczono w Grant Tashmalai, Arous i na innych odcinkach Jawy środkowej. Walczono również w okolicy Puabokerto, gdzie Indonezyjczycy stawiali zaciekły opór.

Spółka dla ograbienia Europy

zamiast pomocy amerykańskiej

Sensacyjne propozycje bankierów U. S. A.

LONDYN (Obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, że jeden z czołowych bankierów amerykańskich, P. W. Aldrich wystąpił z projektem, aby rząd amerykański powierzył realizację planu Marshalla specjalnej spółce bankierów. Nowa ta instytucja nosiłaby nazwę: „Spółka dla odbudowy Europy" Oczywiście ta bankierska spółka nie nosi się z żadnymi zamiarami filantropijnymi. Celem bankierów amerykańskich jest poprostu kupno za grosze wszystkiego, co w Europie da się kupić i co przedstawia jakąś wartość dla tychże bankierów.

Zgodnie z zamierzeniami istotnymi Aldricha można byłoby w ten sposób poddać przynajmniej znaczną część państw europejskich dyktandu kapitału amerykańskiego, a Europejczyków zamienić w białych Murzynów, którzyby pracowali na miliarderów amerykańskich.

Zdaniem Aldricha maksymalna wysokość „pomocy amerykańskiej" dla zachodnich krajów europejskich powinna wynieść około szesnastu miliardów dolarów w ciągu czterech lat.

To jest cena, którą Aldrich i jego „spółka" gotowi są zapłacić za Europę.

Pan Aldrich wypracował nawet już „statut" tej spółki: — więc na czele jej stałoby pięciu bankierów, mianowanych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych za zgodą Senatu. Oni to mieliby decydować o losach narodów europejskich z ich tysiącletnią kulturą i cywilizacją.

Pan Aldrich nie odkrywa bynajmniej Ameryki. Analogiczne projekty budowy „nowego porządku Europy" zawierała tak zw. „zielona teczka" jednego z fuehrerów hitlerowskiej Rzeszy — Goeringa.

Naród polski, podobnie jak narody francuski, duński, belgijski, holenderski, czechosłowacki, norweski i wiele innych narodów europejskich odczuł już nawet na własnej skórze jak taki „nowy porządek" wygląda.

Pamiętamy jak to spółka niemieckich miliarderów z Goeringiem, Kruppem, Thyssenem i innymi na czele „pomagała Europie", jak szybko w portfelach tej bandy gangsterów znalazły się akcje i prawa własności przedsiębiorstw, majątków rolnych, lasów i kopalń. Jakże szybko wyszło szydło z worka.

Nie pomogło nadskakiwanie Bevina

Truman nie daje dolarów Anglii

Wielka Brytania w obliczu miliardowego deficytu

LONDYN PAP. — W związku z decyzją prezydenta Trumana wyłączenia W. Brytanii z planu doraźnej pomocy dla Europy, rzecznik brytyjskiego ministerstwa skarbu oświadczył, iż program odbudowy gospodarczej Anglii w ogóle nie przewiduje nowej pomocy finansowej ze Stanów Zjednoczonych. Nie liczymy nawet — podkreślił rzecznik — na pomoc w ramach planu Marshalla. Pomoc ta może przyjść w ciągu wiosny roku przyszłego lub też nie.

W tym stanie rzeczy — mówił rzecznik ministerstwa skarbu — Wielka Brytania postanowiła pokryć swój deficyt budżetowy w wysokości 600 milionów szterlingów własnym wysiłkiem. (Bo nic innego nie pozostawało do czynienia.)

Z kół miarodajnych informują jednocześnie, że na konferencji, która się rozpocznie w Waszyngtonie w przyszłym tygodniu, w sprawie udziału Anglii w kosztach okupacji Niemiec, delegacja brytyjska stanie na stanowisku, iż od kwietnia 1948 roku Wielka Brytania nie będzie mogła pokrywać w dolarach wydatków związanych z okupacją Niemiec.

Wygrane w codziennym konkursie „Głosu"

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu" — Łódź, Piotrkowska 86 — rozlosowana została kolejna premia naszego konkursu codziennego z dnia 28 września rb.

PELERYNĘ DESZCZOWĄ

wygrała ob. Nowicka Maria, zamieszkała w Łodzi, Kilińskiego 72, pracownica Elektrowni Łódzkiej.

Ob. Nowicka proszona jest o zgłoszenie się w naszej redakcji, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro w godzinach od 17 do 18 wieczorem.

Tow. Duclos i Fajon w Łodzi

zwiedzili szkołę centralną P. P. R.

Wiceprzewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego i sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Jacques Duclos oraz kierownik wydziału propagandy Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej tow. Etienne Fajon przybyli wczoraj w towarzystwie posła Jędrychowskiego do Łodzi, gdzie zwiedzili centralną szkołę Polskiej Partii Robotniczej.

Po serdecznym powitaniu gości francuskich przez dyrektora szkoły tow. Daniszewskiego zabrał głos tow. Etienne Fajon. Mówca podkreślił w swym przemówieniu, iż obecna wizyta w Polsce przywódców francuskiego ruchu robotniczego będzie początkiem wymiany myśli i doświadczeń obu bratnich partii. „Głównym naszym zadaniem — mówił dalej tow. Etienne Fajon — jest poprowadzić swe narody po takiej drodze, po której najłatwiej będzie zwalczyć odradzający się imperializm niemiecki. Dążeniem naszym jest, by wyrwać Francję z pod wpływów imperializmu międzynarodowego i wprowadzić ją na drogę demokracji ludowej. Komunistyczna Partia Francji uczyni wszystko, by wprowadzić swój kraj do rodziny narodów demokracji ludowej".

Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć narodu polskiego, na cześć klasy robotniczej Francji i Polski.

W odpowiedzi na przemówienie tow. Fajon zabrał głos słuchacz centralnej szkoły PPR tow. Niedbalski — reemigrant z Francji. Tow. Niedbalski zakończył owe przemówienie okrzykiem na cześć francuskiej partii klasy robotniczej i jej przywódcy tow. Maurice Thoreza, poczym zebrani odśpiewali hymn robotniczy.

Następnie goście w towarzystwie tow. Ignacego Logi-Sowińskiego, I-go sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR — oraz członka Komitetu Centralnego PPR — generała Mieczysława Moczara, dyr. Daniszewskiego, tow. Siekierskiej Cichockiego i innych zwiedzali urządzenia szkoły. W godzinach wieczornych tow. tow. Duclos i Fajon odjechali w podróż powrotną do Warszawy.

Wybitny socjalista francuski tow. Valentin w Łodzi

ŁODZ (PAP) — W dniu wczorajszym bawił w Łodzi członek władz naczelnych francuskiej partii socjalistycznej (S. F. I. O.) tow. Georges Valentin.

Tow. Valentin był gościem Woj. Komitetu PPS w Łodzi. Po zwiedzeniu miasta tow. Valentin udał się w dalszą podróż po Polsce.

Franco deportuje więźniów do Afryki

Obozy koncentracyjne w Gwinei przygotowane na przyjęcie tysięcy ofiar faszyzmu

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Madrytu, hiszpańskie władze więzienne otrzymały rozkaz deportacji do Gwinei w Afryce zachodniej większości więźniów politycznych, znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach koncentracyjnych w Hiszpanii.

Pierwsze zarządzenia w celu utworzenia karnych obozów koncentracyjnych w hiszpańskiej Afryce zach., przeznaczonych wyłącznie dla więźniów politycznych zostały wydane przez władze frankistowskie już kilka miesięcy temu, ale rozgłos światowy, jaki przygotowania te wywołały zmusił generała Franco do pozornego zaprzestania zamierzonej akcji. Obecnie okazuje się jednak, że przygotowania do stworzenia karnych obozów w Afryce prowadzone były dalej w tajemnicy i że obozy te są już wykończone.

Zamach na dyrekcję policji w Haifie

JEROZOLIMA PAP. W poniedziałek o godz. 6 rano terroryści żydowscy prawdopodobnie członkowie organizacji Sterna, wysadzili w powietrze gmach dyrekcji policji w Haifie. Na skutek eksplozji zginęło 7 policjantów trzech brytyjskich i czterech arabskich. 30 policjantów i 13 osób cywilnych odniosło rany.

Eksplozja poniedziałkowa była najpoważniejszym zamachem terrorystycznym od czasu wysadzenie w powietrze w dniu 1 marca br. klubu oficerskiego w Jerozolimie kiedy to zginęło 14 oficerów i żołnierzy.

Prezydenci stolic europejskich zwiedzają zrujnowaną Warszawę

WARSZAWA PAP. — Dnia 30 września rb. bawiący w stolicy reprezentanci municypalności Belgradu, Pragi, Moskwy, Sofii, Paryża, Mińska, Kijowa i Wilna odwiedzili Muzeum Narodowe. Po obejrzeniu wystawy fotograficznej „800-lecie Moskwy" goście dużo czasu poświęcili zabytkom malarstwa polskiego z 14, 15 i 16-go wieku. Silne wrażenie wywarły na nich jeszcze nie oddane do użytku publicznego sale muzealne, w których trwa wytężona praca nad zatarciem śladów bestialstwa hitlerowskiego.

W rozmowie z dziennikarzami wiceprezydent Moskwy Masołow — który odwiedził Warszawę po raz pierwszy jeszcze w r. 1945 — powiedział m. in.:

„Pamiętam Warszawę z r. 1945. Warszawiacy mieli wówczas słuszne podstawy, aby wątpić o możliwości odbudowy potwornie okaleczonego miasta. Warszawa dzisiejsza — to widomy znak wiary ludu Warszawy i całego narodu polskiego w swoje siły. Przepaść między dzisiejszą, żywą i rosnącą Warszawą, a tą pustynną i cmentarną — sprzed przeszło 2-ch lat — jest dziełem i zasługą całego narodu i demokratycznego rządu Polski Ludowej. Powszechność pragnienia odbudowania stolicy Polski i niezłomna wiara w osiągnięcie tego celu, jest gwarancją, że Warszawa w niedługim czasie stanie się piękniejsza, niż była kiedykolwiek".

KOMUNIKAT KOMENDY GARNIZONU

w sprawie onegdajszej eksplozji

Komenda garnizonu Łódź zawiadamia, że eksplozja, która miała miejsce w dniu 29 ub. m. na terenie dzielnicy Zdrowie spowodowana została wybuchem miny. Mina ta musiała być usunięta ze względu na bezpieczeństwo ludności.

Pierwszy śnieg w Polsce

PUCK PAP. — W dniu wczorajszym temperatura obniżyła się na Wybrzeżu do tego stopnia, że w dniu 30 ub. m. spadł w miejscowości Starzyno w pow. morskim pod Puckiem śnieg. Śnieg pokrył ziemię cienką warstwą, która szybko roztopiła się.

Mosley znów na widowni

Świat pracy Londynu domaga się ostrych sankcji przeciw „czarnym koszulom"

LONDYN PAP. Wznowiona od pewnego czasu działalność faszystów na terenie Londynu spotkała się ze zdecydowaną odprawą mieszkańców jednej z największych dzielnic Londynu Pandington. Na wiecu antyfaszystowskim zwołanym przez burmistrza Londynu wystąpiły wszystkie partie polityczne, przedstawiciele związków zawodowych i organizacji społecznych, potępiając jak najostrzej wystąpienia faszystów w Anglii a zwłaszcza w Londynie. Posłowie parlamentu występujący na wiecu oświadczyli niezależnie od przynależności partyjnej, że z przerażeniem i odrazą patrzą na odradzający się faszyzm, który tyle nieszczęść i ofiar przyniósł Europie. Mówcy podkreślali, że jeżeli społeczeństwo brytyjskie nie wypowie zdecydowanie walki odradzającej się zarazie faszyzmu, to Wielka Brytania stoczy się w przepaść tak jak republika wajmarska.

Na zakończenie wiecu uchwalono dwie rezolucje. Jedna domaga się ażeby do brytyjskiego kodeksu karnego wprowadzono przepis potępiający nienawiść rasową, a druga zobowiązuje lorda mayora do wystąpienia wobec ministra spraw wewnętrznych z żądaniem zastosowania sankcji karnych wobec działalności faszystów Wielkiej Brytanii.

Złoto niemieckie w Portugalii

PARYŻ PAP. Prasa francuska donosi, że w dniu 10 października odbędzie się w Lizbonie konferencja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji dla omówienia z urzędnikami portugalskimi sprawy złota niemieckiego, zdeponowanego w czasie wojny w bankach portugalskich.

Minister brytyjski w Oświęcimiu

KRAKÓW PAP. Brytyjski minister planowania sir Lewis Silkin, w towarzystwie stałego sekretarza brytyjskiego ministerstwa planowania sir Thomasa Sheepshanksa oraz kilku angielskich urbanistów przybył do Oświęcimia, gdzie zwiedził muzeum oraz obóz w Brzezinkach.

Min. Silkin wpisał następujące słowa do pamiątkowej księgi muzeum oświęcimskiego: „Jest rzeczą wprost nie do wiary, że w dobie cywilizacji ludzie mogli upaść tak nisko, by popełniać takie bestialstwa i okrucieństwa. Niestety, to, co tu widzieliśmy zmusza nas do wiary w rzeczy najbardziej niewiarygodne. Obowiązkiem naszym jest stać na straży, aby zapobiec w przyszłości podobnemu zwyrodnieniu ludzkości".



75

— Co ja będę robiła na Krecie? — zapytała Helena.

Głos jej wibrował i wydał się dziwnym Quellowi.

— Albo pojedziesz stąd wprost do Egiptu, albo zaczekasz na mnie. Będę tam za kilka dni i odszukam cię. Zresztą Lawson zatroszczy się o ciebie.

Zobaczyli Lawsona, który właśnie zamierzał ładować się na statek.

— Przyjechała pani? — zwrócił się Amerykanin do Heleny.

— Tak.

— Dokąd udaje się ten statek? — zapytał Quell.

— Na Kretę. A później do Aleksandrii.

— Pan jej nie porzuci?

— Proszę o to być spokojnym — odpowiedział Lawson. Zwracając się do Heleny dodał: — Niech pani ulokuje swoje walizki obok naszych.

Na pokładzie stała grupa wojennych korespondentów. Rozmawiano wesoło, ale ciągle spoglądano na niebo w poszukiwaniu bombowców. Quella zdziwiło, że korespondenci mówią o jakichś jeńcach.

— O jakich jeńcach właściwie jest mowa? — zapytał jednego z dziennikarzy.

— Cały statek jest nabity niemieckimi jeńcami — odpowiedział korespondent.

Quell nagle usłyszał głośny śmiech, który wydał mu się znajomy.

— To Tap! — wykrzyknął Hacky. — Hallo, Tap!

Tap podbiegł do nich.

— A wy co tu robicie? — powitał ich głośnym zapytaniem. — Jedziesz również — zwrócił się do Quella.

— Odprowadzamy Helenę — odpowiedział Quell.

— To ona tutaj? — zdziwił się Tap.

— Hallo, Tap! — odezwała się do niego Helena.

— Cudownie się składa — ucieszył się Tap. — A więc — jedziemy razem.

Robiono ostatnie przygotowania do odjazdu. Trzeba było się żegnać.

— Czy będziesz latał? — zapytała Quella Helena, zbliżając się do niego.

— Nie wiem — powiedział.

Pocałował ją mocno, nie mogąc powiedzieć jej tego szczerze, co chciał. Brak mu było słów.

— Zobaczymy się wkrótce — rzekł cicho.

Był już na brzegu, gdy nagle uprzytomnił sobie, że z Heleną pozostał Tap. I to właśnie dodało mu otuchy.

— Żegnaj, Tap. — krzyknął do przyjaciela.

— Żegnaj John — odpowiedział Tap.

— Bądź spokojny o Helenę. Wszystko będzie w porządku.

— Dziękuję!

Statek już ruszał. Było tak ciemno, że z trudem można było rozróżnić sylwetki stojących na pokładzie. Trzeba było wracać do Aten. Poszli z Hackym do maszyny i nagle odezwały się syreny. Ciemne niebo oświeciły promienie reflektorów. Quell usłyszał warkot samolotów i niemal w tym samym momencie zaczęły wokół spadać bomby.

— Jedźmy prędzej! — krzyknął Hacky — Jedźmy prędzej!

Mknęli jak strzała szosą wzdłuż morskiego brzegu. Widzieli, jak spadają bomby w morze coraz bliżej oddalającego się od brzegu statku. Wtem, tuż obok nich wybuchła bomba. Maszyna zrobiła skok w bok, ale pomknęła dalej. Za chwilę byli już w strefie bezpieczeństwa.

— Stój! — krzyknął Quell i Hacky zatrzymał maszynę.

Quell wyszedł z auta i spojrzał na morze. Zobaczył płomienie i bomby, gęsto spadające tam, gdzie był statek. Ale statku już nie było widać.

— Zdaje się, że zdołał ujść niebezpieczeństwa — powiedział Hacky.

(D. c. n.)

Dwa nowe układy o współzawodnictwie

Kto pracuje lepiej?

Wełna czy bawełna — włókna sztuczne czy jedwab?

W lokalu Związku Zawodowego Włókniarzy w Łodzi odbyła się wczoraj **konferencja z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych, Rad Zakładowych, Centralnego Zarządu Włókienniczego i Dyrekcji branżowych.**

Zagaił obrady tow. Burski, Prezes Związku Włókniarzy. W szerokiej dyskusji w trakcie której zabrał również głos Generalny Dyrektor CZPWł. tow. Wende omówione zostały **warunki umowy o współzawodnictwie pomiędzy przemysłem wełnianym i bawełnianym oraz pomiędzy przemysłem jedwabniczo-galanteryjnym i przemysłem włókien sztucznych.**

Obydwa układy powstały w wyniku trwającej od dłuższego już czasu dyskusji pomiędzy przedstawicielami robotników i przemysłu.

Każdy z tych układów mówi o rywalizacji w wypełnianiu szeregu zadań. Do tych zadań należy: **wykonanie planu produkcyjnego i asortymentu, walka o poprawę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy, zwiększenie ilości uruchomionych maszyn, troska o jakość produkcji podniesienie wydajności pracy, zwiększenie dyscypliny pracy.**

W zależności od stopnia wypełnienia każdego z tych zadań współzawodniczącym branżom zaliczone będą **tzw. punkty**, podobnie jak to się dzieje w imprezach sportowych.

Zwycięstwo przyznane będzie tej stronie, która w danym okresie osiągnie większą ilość punktów.

Współzawodnictwo rozpoczyna się w dniu dzisiejszym i trwać będzie do końca roku bieżącego. Komisja składająca się z 10-ciu przedstawicieli (po 5-ciu z każdej strony) obliczać będzie wyniki za każdy miesiąc oddzielnie, najpóźniej do dnia 22 następn. miesiąca. Trzeba podkreślić że w skład komisji wejdą zarówno przedstawiciele Rad Zakładowych jak i dyrekcji.

Ostateczne wyniki współzawodnictwa ustalone zostaną na wspólnym posiedzeniu obydwów stron w dniu 24 stycznia 1948 r. Zwycięzcy nagrodzeni będą nagrodami honorowymi i pieniężnymi.

Po dłuższej dyskusji teksty obydwu układów zostały ostatecznie **zatwierdzone i podpisane przez przedstawicieli Rad Zakładowych największych fabryk włókienniczych wszystkich czterech przemysłów.**

Ruch współzawodnictwa wkracza na coraz szersze tory. Włókniarze, a przede wszystkim tkacze rozpoczynają nowy start.

Ożywione pustkowie

Miasto, które dopiero powstaje

Najmłodszym miastem w obwodzie Czkałowskim jest miasto Nowotroick. Przed pięciu laty na miejscu tym rozciągało się dzikie pustkowie, nie było ani jednego domu mieszkalnego, rzadko spotkać można było człowieka. Wraz z odkryciem pokładów rudy rozpoczęło się tu nowe życie. Pierwsze budowle południowo-uralskich zakładów metalurgicznych były początkiem budowy nowego miasta. W ciągu pięciu lat (miasto powstało w okresie wojny) wybudowano przeszło 1000 domów, pięć szkół, wyższą szkołę techniczną, szkołę rzemieślniczą, cztery kina, teatr, świetlicę. Na ukończeniu znajduje się budowa 47 trzypiętrowych domów oraz 80 domków jednorodzinnych.

W obecnym planie pięcioletnim znajduje się budowa linii tramwajowej, jeszcze jednego teatru oraz dwóch kin. Na rozbudowę miasta przeznaczono przeszło 400 milionów rubli.

Warszawa idzie naprzód krokami olbrzyma

Raźne tempo odbudowy

Poświęcenie, energia i wiara ludności Stolicy

Warszawa, w październiku.

Trudno by już dziś znaleźć dzielnicę czy choćby uliczkę, gdzie by nowe życie nie wycisnęło swego piętna i rozmachu. Nie darmo tyle miliardów złotych i tyle energii ludzkiej pochłonęła w ciągu niespełna trzech lat stolica. Niewidoczne z początku inwestycje znaczą już całe miasto, jeżeli nie nowoodbudowanymi ulicami, to w każdym razie domami i oczyszczonymi przelotami zatarasowanych nie tak dawno arterii.

Gdyby obliczyć wszystkie odbudowane warszawskie domy i ustawić je dwoma piętrami w długim rzędzie, wybiegłyby daleko aż poza Radom, tworząc przeszło 90-kilometrową ulicę. Nie byłaby to jasna, błyszcząca świeżością defilada odbudowy. Nie wszystko co się zrobiło jest na oko piękne i efektowne. Ale nie to przecież jest w Warszawie najważniejsze — i na luksus trzeba jeszcze trochę poczekać.

W stolicy mieszka już 550 tysięcy ludzi. Zaludnili zniszczoną Saską Kępę, wypalone śródmieście, Wolę i Mokotów. Cieszą się, że choć nie tak pięknie jeszcze, ale już mieszkają. Własny kąt — to jest w zburzonej do szczętu Warszawie bardzo wiele.

Początkowo budowano i było to konieczne, Warszawę-stolicę, dziś większość robót — to tworzenie Warszawy-miasta. Niedowiarkom trzeba dać konkretny przykład, a najlepiej w miejsce słów wpisać cyfry. Budynków biurowych wybudowano ponad 400, mieszkaniowych — 1260, a było to przecież w ciągu pierwszych dwóch lat. Obecny rok wyraźnie przechyla jeszcze bardziej szalę na korzyść inwestycji mieszkaniowych.

Na Kolonii Staszica nie ma urzędów, lecz nie ma już ani jednego domu, któryby wypalonymi oczodołami smutno czekał na ręce robotnika i szczęk kielni. Wszystkie są objęte odbudową.

Tymczasem rewelacji jest w Warszawie na każdym kroku pełno, można by je sygnalizować w dziesiątkach codziennych komunikatów. Już za rok pójdziemy na przedstawienie do Teatru Narodowego — jeżeli ktoś nie wierzy niech się dowie w Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym, które podjęło się tego wielkiego remontu. Prywatna inicjatywa zainteresowała się Starym Miastem i zabytkowy dom Ociepkowej otrzymał już lśniący dach. — Tramwaj na Żoliborzu jeszcze w tym roku ruszy nową Marszałkowską, a przy trasie W—Z rozpoczęło już poważne prace.

Gdy dzieje się rzecz tak niezwykła w historii i tak zdumiewająca, jej naoczni świadkowie nie są w stanie ocenić całości obserwowanego zjawiska. Z wypalonego martwego miasta, gdzie zniszczenie dochodziło do 100 blisko procentów, a ilość wyburzonych już obecnie domów oznaczałaby wywiezienie średniej wielkości miasta Polski, jak np. Lublin, powstał żywy organizm o niesłychanie prężnej sile, która w miarę czasu ciągle wzrasta.

Warszawa działa na ludzi oszałamiająco, przejęli się jej odbudową i rezultaty ich pracy przekraczają najśmielsze marzenia. W psychice dokonał się dziwny przełom, który dodał sił.

W początkach odgruzowywania ilość wywiezionego w ciągu dnia gruzu wynosiła 0,8 m sześciennych na jednego człowieka. W ubiegłym miesiącu młodzież z Batalionów Odbudowy ustaliła rekord: 4 m sześć. wywozi jeden człowiek w ciągu... trzech godzin. Nie tylko wywozi, lecz ładuje i zsypuje.

Trudno się dziwić, że najoporniejsi uwierzyli w odbudowę rychłą i celową. Życie potwierdziły cyfry, cyfry podsumowało życie a przede wszystkim rękojmią pozytywnych rezultatów odbudowy Warszawy stał się *człowiek, który z poświęceniem, energią i wiarą stanął do pracy.*

J. W.

Prawo człowieka do pracy

Kraj, gdzie nie ma bezrobotnych

Związek Radziecki nie zna kryzysu nadprodukcji

Prawo do pracy pozostaje jeszcze i obecnie nieosiągalnym pragnieniem milionów ludzi. O prawo to walczą wszędzie tam, gdzie istnieje w dalszym ciągu wielka własność prywatna, gdzie fabryki, banki i ziemia wraz z jej bogactwem należą do pojedyńczych osób lub do koncernów i trustów.

Społeczeństwo takie nie może zapewnić swemu obywatelowi **prawa do pracy**. W krajach tych co pewien czas wybucha kryzys ekonomiczny, który pozbawia pracy miliony robotników. W Stanach Zjednoczonych, gdzie wielka własność prywatna święci swe największe tryumfy, przeszło trzy miliony ludzi zdolnych do pracy nadaremnie szuka zatrudnienia. W kraju rządzonym przez bankierów, przemysłowców i wielkich właścicieli ziemskich człowiek pracy zawsze odczuwa strach przed dniem jutrzejszym.

W Związku Radzieckim prawo do pracy przestało być marzeniem. Konstytucja radziecka zapewnia wszystkim obywatelom otrzymanie pracy; opłacanej odpowiednio do jej jakości i ilości. I prawo to nie jest tylko gołosłownym twierdzeniem. Zostało ono zrealizowane w całej rozciągłości i stanowi jedno z najpoważniejszych osiągnięć narodu radzieckiego.

Wszystkie środki produkcji w ZSRR, a więc fabryki i przedsiębiorstwa, linie kolejowe, ziemia i lasy itd. **stanowią własność Państwa, spółdzielni** lub osiedli rolniczych. Dlatego też wszystkie bogactwa wytwarzane pracą obywateli radzieckich stanowią własność pracujących. Rzecz jasna, że w warunkach takich stale wzrastać musi dobrobyt mas pracujących. Wzrasta również zapotrzebowanie ludności na wszelkiego rodzaju towary. Ażeby zaś zaspokoić to zapotrzebowanie, państwo musi nieustannie dbać o rozwój gospodarki narodowej, budując nowe fabryki i przedsiębiorstwa. Dzięki temu ZSRR **nie zna kryzysu nadprodukcji.** Nie zna również bezrobocia, raczej przeciwnie, nowe zakłady przemysłowe i rozwijające się budownictwo odczuwają brak rąk do pracy. W ciągu najbliższych pięciu lat przeciętne roczne zapotrzebowanie na nowych robotników i pracowników wyniesie milion 250 tysięcy.

Obawa przed dniem jutrzejszym, groźba stania się człowiekiem zbytecznym, nieznana jest obywatelowi radzieckiemu. Nowe stosunki społeczne wytworzyły również ustosunkowanie się do pracy Nowe warunki uczyniły z pracy obowiązek społeczny, sprawę honoru każdej jednostki zdolnej do pracy. Taki stosunek do pracy wywołał nowe zjawisko — **współzawodnictwo**, by jak najlepiej wykonywać zwiększając wydajność, a tym samym i ogólny dobrobyt.

Człowiek rzetelnej, uczciwej pracy otoczony jest w Związku Radzieckim należnym szacunkiem i poważaniem. Znalazło to swój wyraz w ustanowieniu jednego z najbardziej zaszczytnych tytułów w Związku Radzieckim — tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej.

TABLICA zwycięzców

27 września najlepszy wynik dnia osiągnęła znowu tow. Bronisława Gołygowska która na sześciu krosnach osiągnęła 173,1 proc. normy. Jej współzawodniczka Aniela Szczepaniak osiągnęła 163,3 proc.

W dniu tym w PZPB Nr 1 tow. Rybakowa wykonała normę w 169,7 proc. wyprzedzając tow. Korzeniowską 142,3 proc.). Władysława Jarosik wykonała swój plan w 146,3 proc. a współzawodniczka jej Kazimiera Domańska w 123,4 proc.

Władysława Józwiak, na czterech krosnach, wykonała normę w 164,4 proc. a rywalizująca z nią Władysława Woźniak w 133,7 proc. Helena Lipińska osiągnęła na sześciu krosnach 163,7 proc.

We współzawodnictwie grupowym zespół majstra Jabłońskiego osiągnął 145,8 proc. a zespół ob. Słonki 125 proc. Grupa Stolarza Zygmunta wykonała plan dzienny w 136,3 proc. i odniosła zwycięstwo nad zespołem Stefana Stolarza 110,5 proc.

W przędzalni tow. Deredas pracując na 1000 wrzecion osiągnęła 143,1 proc, a Zofia Zaremba 143,9 proc.

W PZPB Nr 7 przewijaczka Janina Kozera osiągnęła 170,8 proc. normy a prządka Teodozja Przewięź 175,8 proc. normy.

Tkaczka Zofia Zielińska pracując na czterech krosnach wykonała plan dzienny w 156 proc. a Stanisława Leszczyńska na takich samych maszynach w 150 proc.

W PZPB Nr 14 prządka Leokadia Feliksiak wykonała normę w 172,5 proc. Wiktoria Wojtowska w 149,1 proc.

W PZPB Nr 16 prządki Józefa Jóźwiak i Genowefa Stańczyk pracując na 800 wrzecionach wykonały plan dzienny w 139 proc.

Stanisława Szczepaniak (na 768 wrzecionach) wypełniła zadanie dzienne w 142 proc.

W PZPB Nr 17 (dawn. Stolarów) tkacz Stanisław Bukowiecki wykonał normę w 174,2 proc. a Leokadia Kozłowska w 172,8 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej rekordzistką okazała się Józefa Gawron (159 proc.) pracująca na sześciu krosnach. W przędzalni nadal przoduje Wanda Gościmińska (161 proc.) oraz Lucyna Mielczarek (158 proc.). Krojczy Kazimierz Wojciechowski wypełnił swoją normę w 259 proc. a Adam Pająk (również krojczy) w 215.5 proc.

W PZPB w Pabianicach najlepszy wynik dnia osiągnęła tym razem pracująca na czterech krosnach Leokadia Rzepkowska (162,5 proc.). Następne miejsce zajęli Andrzej Grzanka (149,1 proc.) oraz Franciszek Kapuściński (145,8 proc.). W przędzalni pracująca na 678 wrzecionach Irena Kostera wykonała swoją normę w 150,4 proc.

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w dniu 26 września najlepszy wynik dnia osiągnęły znowu PZPB Nr 3 (dawn. Geyer). Przędzalnia średnioprzędna plan dzienny wykonała w 102,1 proc., przędzalnia odpadkowa w 116,6 proc., a tkalnia w 101,4 proc.

Drugie miejsce zajęły znane PZPB Nr 7 wykonując plan w przędzalni w 103,6 proc. a w tkalni w 102,4 proc.

Znów światła rozbłysły

Od kilku dni Łódź ma znowu normalne oświetlenie.

Uszkodzona turbina podjęła pracę, a *Elektrownia zwiększyła swoją zdolność wytwórczą do 41.000 kW.*

Potrzeby energetyczne Łodzi i okręgu łódzkiego nie są jeszcze w zupełności pokryte. Brakuje nam jeszcze 10.000 kW. Uruchomienie jeszcze jednej turbiny, znajdującej się obecnie w remoncie, o mocy 16.000 kW, *pozwoli na racjonalną gospodarkę prądem elektrycznym*, a nawet na utworzenie pewnej rezerwy.

Tymczasem jednak, choć jeszcze nie wszystko jest w porządku, mamy światło w naszych mieszkaniach i, co ważniejsze, ruszyły liczne drobne zakłady pracy, unieruchomione z powodu braku prądu.

Warto wspomnieć, że w ostatnich dniach została naprawiona uszkodzona siłownia w PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Naprawiona turbina umożliwia pracę macierzystym zakładom, a jednocześnie w pewnym, niewielkim stopniu zasila sieć ogólnołódzką.

1000 dziurawych dachów Łodzi woła o naprawę

Transporty papy i smoły nadchodzą

Gdz e można — niechaj lokatorzy sami przystąpią do najp lniejszych reperacji



Miska na łóżku — to normalny obrazek w pokoju ob. Sawickiego na 3-im piętrze

...Dom przy ul. Kamiennej 2 — pierwszy lepszy z brzegu. Dach podobny do olbrzymiego rzeszota — *dziura przy dziurze.* W dzień prześwieca słońce, nocą przezierają migotliwe gwiazdy. Gdy pada deszcz , w kamienicy robi się ruch. Lokatorzy trzeciego piętra, ob. ob. Sawiccy, podstawiają garnki, by woda nie przeciekła niżej. Jednak na dobrą sprawę należałoby każdy decymetr kwadratowy zabezpieczyć garnkiem. Tyle garnków naturalnie ob. ob. Sawiccy nie mają. Woda przecieka o piętro niżej, do ob. Żupana. Historia powtarza się do samego parteru, tutaj już garnków nie potrzeba podstawiać, otwiera się drzwi i woda sama wypływa na podwórko.

Takich domów w Łodzi mamy *około tysiąca...*

* * *

Z 3500 domów mieszkalnych w Łodzi, *tysiąc wymaga natychmiastowej reperacji dachu.* Do tej pory Wydział Nieruchomości Miejskich w Łodzi przydzielił Komitetom Domowym 37.500 rolek papy. Nie była to coprawda przysłowiowa kropla w morzu. Tym niemniej jednak niemal, że każdy co trzeci dom w mieście prosi się o natychmiastową poprawę dachu. O trzy zasadnicze braki rozbija się akcja Komitetów Domowych w tej sprawie: brak papy, smoły i sił roboczych. Jeśli chodzi o te dwa pierwsze braki, zostały one szczęśliwie, po wielomiesięcznych staraniach Wydziału Nieruchomości rozwiązane. W najbliższy piątek przybędzie do Łodzi pierwszy, znaczny transport papy z Oliwy w ilości *10 tysięcy rolek.* W następnym tygodniu nadejdzie do Łodzi nowy transport papy z Warszawy w tejże samej ilości co z Oliwy. Jednocześnie z transportami z Wrocławia i Kalisza przysłanych zostanie 65 ton smoły.



Te jasne plamy na ciemnym tle — to dach domu przy ul. Kamiennej 2

Według obliczeń dyrekcji Wydziału Nieruchomości Miejskich, ilości tych materiałów wystarczą do dosłownego „załatania" najpilniejszych potrzeb miasta Łodzi.

Gdy usunięte zostały szczęśliwie, choć — niestety — bardzo późno trudności materiałowe, sprawa zorganizowania *odpowiedniej ilości sił roboczych* natrafia w dalszym ciągu na poważne trudności. Krótki okres, jaki nas dzieli od zimy, przy jednoczesnym braku dekarzy i smolarzy, nakładają na Komitety Domowe obowiązek radzenia sobie *we własnym zakresie.* Są dachy mniej zgryzione zębem czasu i działań atmosferycznych, w tych wypadkach lokatorzy powinni po otrzymaniu papy i smoły *sami przystąpić do reperacji.*

Bogata praktyka Łodzi wykazuje, że większość domów, które zawaliły się wiosną lub obecnie grożą zawaleniem, zaczęły swą nieszczęsną historię właśnie *od dziurawych dachów.* Reszta — przemakanie ścian, walenie się stropów, a wreszcie całych domów przyszły później, zresztą konsekwentnie.

Komu drogim jest dach nad głową, niech natychmiast przystępuje do jego *zabezpieczenia.* Zostały stworzone możliwości — trzeba je tylko w pełni wykorzystać.



Na drugim piętrze u ob. Żupana do akcji samoobronnej przed deszczem mobilizuje się wszystkie miski i garnki

W Związkach Zawodowych

KONFERENCJA

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, zawiadamia, że w związku z wydanym okólnikiem Nr 55 z dnia 20 września br. konferencja Zarządów Związków Zawodowych i prezydiów Rad Zakładowych, wszystkich branż przemysłowych m. Łodzi, odbędzie się w dniu 2 października br o godz. 16-tej w świetlicy F-my „Geyer" przy ul. Piotrkowskiej 295, z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie Zarządu Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Sprawozdanie Komisji Specjalnej.

W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH

W celu umożliwienia światu pracy dokonania zakupów ziemniaków po cenach odpowiadających wypłacanemu obecnie ekwiwalentowi pieniężnemu, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, w porozumieniu ze Społem, Powszechną Spółdzielnią Spożywców, i Funduszem Aprowizacji uruchomiły trzy punkty sprzedaży ziemniaków.

Rady Zakładowe sporządzą spisy osób, pragnących zakupić ziemniaki i po poświadczeniu przez Referat Ekonomiczny Okręgowej Komisji Zw. Zaw. ul. Traugutta Nr 18, pok 109 skierowane zostaną do odpowiedniej składnicy, gdzie będą mogły zakupić ziemniaki w ilości 100 kg. na osobę, posiadającą kartę aprowizacyjną po cenie hurtowej 650 zł. za 100 kg.

UWAGA PRACOWNICY PIEKARSCY!

Dnia 5-go października tj. w niedzielę o godzinie 10-tej rano, Gdańska 75, odbędzie się ogólne zebranie członków Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Spożywczego Sekcja Piekarzy Sprawy bardzo ważne! Przydziały, węgiel, skóra itp. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Oby więcej takich komisji

Brudy znikają pod czarodziejską różdżką kontroli

Najbardziej niechlujna posesja Łodzi doprowadzona do porządku

Międzyministerialna Komisja Sanitarna, która niedawno lustrowała Łódź, stwierdziła — mówiąc delikatnie — że Łódź do czystych miast nie należy. Posypały się kary, grzywny i nagany na winnych antysanitarnego stanu w mieście.

Między innymi członkowie komisji stwierdzili *skandaliczne warunki sanitarne w domkach robotników, zatrudnionych w PZPB Nr 1 przy Placu Zwycięstwa.* Stan sanitarny w tym bloku domów i zmiany, jakie w nim zachodzą, proszą się o kilka słów uwagi na łamach naszego pisma.

Jak wyglądały posesje mieszkalne robotników przy Placu Zwycięstwa *przed wkroczeniem w te brudy Komisji Międzyministerialnej?*

Bloki robotnicze, przylegające do Wodnego Rynku były przedmiotem stałych najść handlarzy z okolicznego rynku, którzy pozostawiali tutaj po swym wyjściu brudy w obfitej ilości, a więc — zgniłe owoce, pierze z ptactwa, co gorsza, dzięki uległości kilku lokatorów, którzy handlarzom wypożyczyli swoje komórki na hodowlę kur, kaczek i gęsi w olbrzymich stadach, *podwórko lepiło się od brudu, a w puszkach ze śmieciami żerowały bezkarnie w biały dzień szczury.*



Budowa wodomierza — bezpośredni skutek wizyty Komisji Specjalnej przy Pl. Zwycięstwa 7—12

Przepełnione ustępy, wylewająca się ich zawartość na podwórza, jak również fakt braku kanalizacji spowodowały, że *posesje te uznane zostały, jako najbrudniejsze w całym województwie łódzkim.* — Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych administratorzy domów Nr. 9 i 7 na wniosek Komisji Sanitarnej odpowiadają przed Delegaturą Komisji Specjalnej w Łodzi.

Winę za olbrzymi śmietnik, jaki tworzyły skomasowane podwórka robotniczej posesji, ponosi w sporym stopniu i Zarząd Miejski, który od kilku miesięcy nie reperuje studni na Wodnym Rynku i nie stawia odpowiednich ubikacji, w związku z czym tysięczne tłumy handlarzy przypuściły formalną inwazję na najbliższe i najbardziej dostępne podwórka bloków robotniczych. „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło" — mówi słuszne przysłowie w odniesieniu do łódzkiej wizyty Komisji Sanitarnej, która wreszcie spowodowała, że PZPB Nr 1 zajęły się tym razem „na serio" słynnymi ze swych brudów posesjami. Oto na podwórkach domów od 7 do 12 numeru przy Placu Zwycięstwa *prowadzi się w szybkim tempie kanalizację* i dołącza się do centralnej sieci wodociągowej posesje. Ba, większość mieszkań otrzyma wanny, nawet boylery, wszystkie zaś — zlewy. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zniknęły z podwórz stada ptactwa. Co prawda szczury, jak przedtem, tak jeszcze i teraz hasają w jasny dzień po podwórzach i schodach, ale i na nie przyjdzie pora.

Ob. Piaseczny Franciszek, robotnik PZPB Nr 1, mieszkający w jednej z tych posesji pod Nr 9 powiada do nas: „Myśleliśmy, że nie ma siły, która poradziłaby sobie z tymi brudami. Nasze interwencje w Zarządzie Miejskim, u administratora i gdziekolwiek się dało, nie pomagały. Gdy Komisja Ministerialna przyjechała, by przyjrzeć się tym brudom, nie wierzyliśmy, by ona mogła co zdziałać. A jednak... taka komisja to dobra rzecz; mam już zlew założony, montuje się wannę i klozet.

Przydałyby się częstsze odwiedziny podobnej komisji, może by to skłoniło instytucje i ludzi odpowiedzialnych za porządek w mieście do *sumienniejszego przestrzegania powierzonych im obowiązków".*

Ponowny proces Doelnitza

w dniu 15 b. m. przed Sądem Okręgowym

NA WOKANDZIE

15 B. M. PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

Przeszło dwa lata temu wiele rozgłosu zyskała w Łodzi sprawa **Eugeniusza Doelnitza** w Specjalnym Sądzie Karnym.

Doelnitz, były adwokat i były sędzia polski, za współpracę z Niemcami, a w szczególności za udział w niemieckim wymiarze sprawiedliwości został skazany na dożywotnie więzienie.

Obecnie **Sąd Najwyższy uchylił wyrok Specjalnego Sądu Karnego,** uznając, że w czynach zarzucanych Doelnitzowi brak cech przestępstwa z Dekretu o wymiarze kary dla zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich i zdrajców narodu polskiego.

Sprawa Doelnitza zostanie ponownie rozpatrzona przez Sąd Okręgowy 15 b. m. Rozprawie będzie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżenie będzie popierał prok. Kubik, bronić będzie — tak, jak na pierwszej rozprawie — adwokat Samoliński.

Sprawa Doelnitza wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

MORDERCY 100 POLAKÓW

Jak się dowiadujemy, władze radzieckie przekazały polskim władzom bezpieczeństwa **załogę niemieckiego plutonu, który dokonał słynnej egzekucji 100 Polaków w Zgierzu pod Łodzią.**

Władze bezpieczeństwa przekazały dochodzenia w tej sprawie Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT

W lokalu T-wa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Wojewódzki Oddział w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 272b w piątek, dnia 3 października rb. o godz. 18-ej wygłosi odczyt Red. St. Żółkiewski p. t. „Upowszechnienie kultury w ZSRR".

WIECZÓR AUTORSKI

Klub Literatów „Pickwik" ul. Traugutta 6 I p. wejście przez hotel. W środę, dnia 1 października 1947 r. o godz. 19 odbędzie się Wieczór autorski Stanisława Dygata (fragment powieści p. t. „Pożegnania").

Cennik Nr. 4 w Łodzi

Od dziś obowiązujące ceny maksymalne

W myśl Ustawy z dnia 2. VI. 47 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43, poz. 218 z dnia 13. VI 47 r.) Komisja Cennikowa ustaliła następujące ceny hurtowe i detaliczne na artykuły spożywcze:

1) Mąka żytnia 90-procentowa — cena hurtowa za 100 kg 3.350 zł, cena detaliczna za 1 kg 39 zł; 2) Mąka żytnia 80-proc. — za 100 kg 3.550 zł, za 1 kg 41 zł; 3) Mąka pszenna 80-pr. — za 100 kg 6.100 zł, za 1kg 71 zł; 4) Mąka pszenna 70-proc. — za 100 kg 6.300 zł; za 1 kg 73 zł; 5) Kasza jęczmienna perłówka I gat. 55-procentowa — za 100 kg 6.210 zł, za 1 kg 72 zł; 6) Kasza jęczmienna łamana 65-proc. — za 100 kg 5.380 zł, za 1 kg 62 zł; 7) Pęczak 70-proc. za 100 kg 4.990 zł, za 1 kg 58 zł; 8) Kasza jaglana 60-proc. za 100 kg 7.800 zł, za 1 kg 90 zł; 9) Chleb żytni z mąki 90-proc. — za 100 kg 3.000 zł, za 1 kg 33 zł; 10) Chleb żytni z mąki 80-proc. — za 100 kg 3.337 zł, za 1 kg 37 zł; 11) Chleb pszenny z mąki 80-proc. — za 100 kg 5.860 zł, za 1 kg 64 zł; 12) Chleb pszenny z mąki 70-proc. — za 100 kg 6.179 zł, za 1 kg 68 zł; 13) Bułki angielki — 1 kg 80 zł; 14) Bułki angielki 50 dkg — 40 zł za 1 sztukę; 15) Bułki angielki 25 dkg — 20 zł za 1 sztukę; 16) Bułki 50 gr z mąki pszennej 80-proc. — za 100 kg 7.440 zł, za 1 kg 80 zł, 4 zł za 1 sztukę; 17) Bułki pszenne z mąki 70-proc. — za 100 kg 7.686 zł, za 1 kg 86 zł, 4,50 zł za 1 sztukę; 18) Mięso wołowe I gat. (ze sztuk tucz.) — za 100 kg 16.200 zł; 19) Mięso wołowe II gat. (ze sztuk mięsnych) — za 100 kg 15.300 zł; 20) Polędwica wołowa — za 1 kg 250 zł; 21) Mięso wołowe bez kości — za 1 kg 220 zł; 22) Mięso wołowe z kością (25 proc.) — za 1 kg 180 zł; 23) Mięso mielone mieszane z wieprz. — za 1 kg 260 zł; 24) Kości wołowe — za 1 kg 30 zł; 25) Schab — za 1 kg 280 zł; 26) Baleron mięso — za 1 kg 280 zł; 27) Żeberka wieprzowe — za 1 kg 220 zł; 28) Mięso wieprzowe bez dokładki — za 1 kg 250 zł; 29) Mięso wieprzowe z kością (15 proc.) — za 1 kg 230 zł; 30) Boczek i podgardle — za 1 kg 280 zł; 31) Słonina — za 1 kg 300 zł; 32) Smalec — za 1 kg 370 zł; 33) Golonka — za 1 kg 230 zł; 34) Głowizna — za 1 kg 120 zł; 35) Nogi — za 1 kg 80 zł; 36) Kości wieprzowe — za 1 kg 60 zł; 37) Kaszanka z kaszy tatarczanej — za 1 kg 160 zł; 38) Kaszanka z kaszy jęczmiennej — za 1 kg 80 zł; 39) Salceson — za 1 kg 310 zł; 40) Salceson czarny — za 1 kg 310 zł; 41) Słonina wędzona — za 1 kg 350 zł; 42) Kiełbasa serdelowa — za 1 kg 300 zł; Kiełbasa zwyczajna — za 1 kg 300 zł; 44) Wątrobiana — za 1 kg 340 zł; 45) Podgardlana — za 1 kg 220 zł; 46) Krakowska — za 1 kg 370 zł; 47) Szynka gotowana — za 1 kg 450 zł; 48) Szynka surowa wędzona — za 1 kg 350 zł; 49) Szynka surowa wędzona bez kości — za 1 kg 370 zł; 50) Boczek surowy wędzony — za 1 kg 350 zł; 51) Polędwica surowa wędzona — za 1 kg 480 zł; 52) Parówki i serdelki — za 1 kg 390 zł; 53) Kiełbasa krakowska obsuszana — za 1 kg 460 zł; 54) Kiełbasa zwyczajna obsuszana — za 1 kg 400 zł; 55) Kiełbasa polska obsuszana — za 1 kg 480 zł; 55) Masło mleczarskie — za 1 kg 550 zł; 57) Masło oselkowe — za 1 kg 440 zł.

Powyższe ceny wchodzą w życie z dniem 1 października 1947 r.

KOMISJA CENNIKOWA NA M. ŁÓDŹ
Z-ca przewodniczącego:
(—) Józef Ambroziak

POŚWIĘCENIE SZTANDARU

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi wzywa wszystkich zarejestrowanych członków do obowiązkowego stawiennictwa w lokalu Związku ul. Jaracza nr 3 w dniu 5 października o godz. 7-ej rano w/g nowego czasu.

W dniu tym odbędą się uroczystości poświęcenia sztandaru.

Kronika Kalisza

Środa, dnia 1 października 1947 roku. Remigiusza.

— o —

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis" tel. 12-95.

— o —

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka Chrzanowskiej i Rapczyńskiej, ul. Żymierskiego Nr 39.

— o —

Teatr Miejski

W środę dnia 1 października o godzinie 20 odbędzie się recital taneczny Zizi Halami.

— o —

Kina

Kino „Bałtyk" — Film radziecki „Lermontow" i dodatek.

Kino „Wolność" wyświetla film produkcji radzieckiej „Kopciuszek".

Kino „Stylowy" — Film pt. „Miłość na lekarstwo". Dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Kombinat Dziewiarski wypełnia plan

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 7 rozrzucone były w pięciu punktach miasta, zatrudniając zaledwie 243 pracowników.

Po wyzwoleniu przekształcone zostały na kombinat, wyrabiający pończochy jedwabne, bieliznę jedwabną i bawełnianą oraz wyroby wełniane.

Pracę rozpoczęto od kwietnia 1945 roku na 60 maszynach, przy których zatrudnionych było 243 pracowników. Miesięczna produkcja wynosiła 5.000 sztuk, obecnie Zakłady posiadają 356 maszyn, zatrudniają 1.023 osoby, a produkcja wynosi 112.000 sztuk miesięcznie, dostarczanych na potrzeby rynku wewnętrznego.

Plan wykonywany jest ogółem w 112 proc. ponad normę, w poszczególnych działach od 155 do 190 proc.

Zakłady posiadają kilku zasłużonych robotników, oddanych fabryce, cieszących się ogólną sympatią i odznaczonych Krzyżami Zasługi. Są to: pończosznik tow. Tadeusz Maluszkiewicz, pracujący 20 lat, oraz dziewiarze tow. Maria Mrozek, mająca za sobą już 30 lat pracy i tow. Władysław Konieczny.

Zakłady znajdują się w trakcie komasacji, po całkowitym przeprowadzeniu której zatrudnienie wzrośnie do 1.200 osób.

Chlubą zakładów jest pierwszy w Kaliszu żłobek, prowadzony od ubiegłego roku. Poza tym posiadają one sekcję sportową i teatralną, urządzającą dość często przedstawienia w Kaliszu i okolicy, postawione na wysokim poziomie.

Dyrektorem zakładów jest ob. Kazimierz Bąkowski, pochodzący z rodziny włókniarzy, dobry fachowiec, dzięki któremu przedsiębiorstwo rozwija się systematycznie i stale wzrasta produkcja.

Z życia partii

4 października br. o godzinie 21 w sali Związku Rzemieślników w Kaliszu odbędzie się wielka zabawa taneczna, zorganizowana przez Miejski Komitet PPR na którą uprzejmie zaprasza

Komitet.

Z dnia spółdzielczości

Niedzielne uroczystości z okazji „Dnia Spółdzielczości", w porównaniu z rokiem ubiegłym wypadły znacznie okazalej. Zbiórka spółdzielców była przykładem rozrastającego się u nas ruchu spółdzielczego. W imponującym pochodzie przez odświętnie ubrane flagami ulice miasta — *wzięły udział wszystkie spółdzielnie handlowe, przemysłowe, wytwórcze, rzemieślnicze i szkolne.* Długi szereg samochodów i pojazdów konnych, które zademonstrowały licznie zebranej publiczności różne gałęzie naszego życia spółdzielczego, były dowodem, że spółdzielczość nasza pracuje owocnie i rozwija się w bardzo szybkim tempie.

Przed gmachem ratusza przyjmowali defiladę przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, partyjnych i organizacji społecznych.

Recital Szopenowski

Dnia 1. 10. br. w sali Instytutu Muzycznego w Kaliszu odbędzie się recital fortepianowy Stanisława Staniewicza, na który złożą się utwory szopenowskie. Początek o godzinie 20.

Trzynastu czeladników garbarskich

otrzymało dyplomy rzemieślnicze

W dniu 27 września 1947 r. odbyło się wręczenie świadectw czeladniczych 13-tu kandydatom na czeladników w zawodzie garbarskim, którzy złożyli egzamin przed tutejszą Komisją Egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Egzamin złożyli: *Kaczmarek Jan, Szewczyk Czesław, Tatarowski Wacław, Kossowski Józef, Staniewski Józef, Dymalski Alfred, Pokojowczyk Tadeusz, Barbuziński Jan, Stanoch Ryszard, Rubas Michał, Dziedzic Józef, Binek Ludwik z Kalisza i Sylwestrzak Tadeusz z Władysławowa.*

Wręczenia świadectw dokonał przewodniczący komisji, p. Piotr Kozłowski, w asyście członków komisji K. Kubackiego i St. Magnuszewskiego i w obecności przedstawicieli Wydziału Przemysłowego m. Kalisza, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Powiatowego Związku Cechów.

Z tej okazji nowi czeladnicy złożyli ofiary: na Dom Rzemieślniczy w Poznaniu zł 1.000, na odbudowę Warszawy zł 1.500, na PCK zł 1.500, na Sierociniec przy ul. Kościuszki zł 1.500, na odbudowę wieży ratuszowej w Kaliszu zł 1.800, i na sieroty po b. więźniach politycznych zł 1.600 — razem zł. 8.900, które są do odebrania w kancelarii Powiatowego Związku Cechów przy ul. Piekarskiej 13 (Dom Rzemieślników).

Kara za niedozwolone

wykonywanie zawodu położnej

Zofia Gwizdek, zwana pospolicie na wsi „babką" zam. w Zdzisławiu gminy Błaszki skazana została w drodze administracyjnej na karę 10 tysięcy złotych grzywny za niedozwolone wykonywanie zawodu położnej. Może ta kara będzie przestrogą dla innych „babek".

Defraudanci przed sądem

W Poznaniu odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko Bernardowi Szczęsnemu, byłemu dyrektorowi technicznemu Państwowych Zakładów Umundurowania w Poznaniu, oraz Janowi Hanszowi, pracownikowi tychże Zakładów o sprzeniewierzenie kwoty zł. 100 tysięcy. W trakcie przewodu sądowego ustalono, iż Szczęsny, będąc dyrektorem PZU w Poznaniu odebrał w marcu br. większą ilość guzików płaszczowych z Łodzi, które okazały się ze względu na swą wielkość nie zdatne do użytku, wobec czego polecił on Hanszowi wymienić guziki na inne. Hansz jednak nie wykonał polecenia, sprzedając guziki z nadwyżką 100 tysięcy złotych. Sumą tą podzielił się on ze Szczęsnym. W wyniku rozprawy sąd skazał Szczęsnego na 4 lata więzienia, zaś Hansza na 3 lata.

Wymiana urn z prochami

męczenników Radogoszcza i Kalisza

Społeczny Komitet Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu ofiarował Muzeum Ziemi Kaliskiej urnę z prochami męczenników, pomordowanych i spalonych w roku 1945 w tej jednej z największych katowni.

Na urnie, w kształcie srebrnego puchara, wysokości 35 cm. widnieje napis:

„Ziemia z mogił 2.500 Polaków pomordowanych i spalonych przez niemców 1944 roku w Radogoszczu

Dla Muzeum Ziemi Kaliskiej od Społecznego Komitetu Opieki nad Więzieniem w Radogoszczu".

Do urny dołączony został album z wycinkiem z prasy oraz fotografiami, przedstawiającymi groby pomordowanych.

Wręczenie urny na ręce prezydenta miasta—Bonusiaka b. więźnia Radogoszcza i Mauthausen, dokona delegat Społecznego Komitetu nad Więzieniem w Radogoszczu ob. Edward Kowalski.

Miasto Kalisz wzamian za ziemię z Radogoszcza przekazało ob. Kowalskiemu urnę z masowych mogił z kaliskiego.

Urna przedstawia trumienkę z oksydowanej miedzi o rozmiarach 12 x 27 cm. umieszczoną na marmurowej płytce. Na srebrnej makietce wyryto napis:

„Ziemia przesiąknięta krwią niewinnych bohaterów, pomordowanych przez barbarzyńskich hitlerowców w latach 1939 — 1945 pobrana z miejsc straceń i mogił w Winiarach pod Kaliszem".

Na sali sadowej

30 września 1947 roku Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał sprawę dra Bolesława Cegłowskiego oskarżonego o zdradę narodu przez wpisanie się na listę narodowości niemieckiej. Po przesłuchaniu całego szeregu świadków sąd wydał wyrok uniewinniający.

Nieszczęśliwy wypadek

W czasie zabawy, uczeń szkoły powszechnej, Króliński Lech popchnięty przez kolegę upadł tak nieszczęśliwie, że doznał pęknięcia kości goleniowej. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Przygody Jasia Wiercipięty



Przekleństwo niskiego wzrostu — Co robić? — Teraz dobrze widać! — Szczudła przydały się!

Wydawca: Miejski i Powiatowy Komitet PPR w Kaliszu Redakcja i Administracja Kalisz, Al. Marsz. Stalina 17, tel. 10-26. Tel. nocny 11-10. Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. 18—19, Sekretariat: 10—13. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Prasa" Łódź, Żwirki 17

D — 018250

Życie Aksamitne



9. Spodnie długie, rękaw krótki,
— Pan za dużo wypił wódki!



10. Jan tłumaczy: „To nie szkodzi..."
Klient weń żelazkiem godzi.

Z życia PARTII

ODPRAWA SEKRETARZY ODDZIAŁOWYCH I DZIESIĘTNIKÓW PZPB Nr 5.

Dziś o godz. 18-ej odbędzie się zebranie sekretarzy oddziałowych i dziesiętników PZPB Nr 5 — Wi-my.

PLENARNE ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICOWEGO GÓRNEJ—PRAWEJ

Dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej Nr 3 odbędzie się plenarne zebranie komitetu dzielnicowego Górnej—Prawej. Sprawy bardzo ważne — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA KOLEJARZE CZŁ. PPR — CAŁEGO WĘZŁA ŁÓDZKIEGO I CENTRALI DYREKCYJNEJ

W czwartek 2.10. o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy PPR — przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie kolejarzy członków PPR-u całego węzła łódzkiego i Centrali Dyrekcyjnej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 16-ej PZP Dz. — Nr 2, Zjedn. Przedsiębiorstw Budowlanych. O godz. 17-ej CZPWł. — Dyr dziewiarsko-pończ. O godz. 15,30 CT Hurtownia Nr 3. O godz. 15-ej OUŁ. O godz. 17,30 Książka Nr 2.

GÓRNA—PRAWA

O godz. 15.30 PZPB — Nr 6 „B" — Koło X. O godz. 13,30 PZPB Nr 6 „A" koła 2, 4 i 5. Ośrodek Konf. Nr 3 — koło 2, PZPW Nr 5. O godz. 19-ej PZPW — Nr 2 — koło 1.

STAROMIEJSKA

O godz. 16-ej Przetwory Mięsne — „Nowak". O godz. 14-ej przędzalnia — zmiana I PZPB Nr 2.

Przemysł wełniany
walczy o pierwszeństwo

26 września najlepszy wynik dnia w przemyśle wełnianym osiągnął pracownik PZPW Nr 3 — Orzechowski Leopold, który plan dzienny wykonał w 165 proc.

Drugie miejsce zajęła Leokadia Dwojanowska, która normę wypełniła w 159 proc.

We współzawodnictwie międzyfabrycznym pierwsze miejsce w dniu 26 września zajęła Zielona PZPW Nr 36

Ze sportu

„Kręcić" może każdy

O tym powinien pamiętać Łódzki Okręgowy Związek Kolarzy

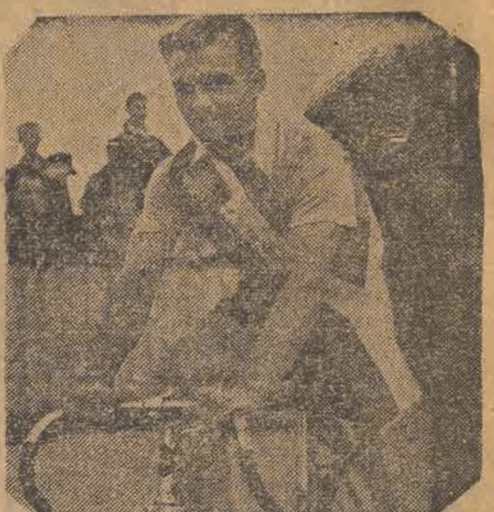
Żaden z dotychczasowych wyścigów dookoła Polski nie zakończył się takim triumfem kolarzy pochodzących z jednego miasta, jak pierwszy po wojnie, a szósty z rzędu wyścig tegoroczny.

Pomijając bowiem zajęcie dwóch pierwszych miejsc przez kolarzy łódzkich w pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze dwóch łodzian, a mianowicie: Wojcieszek (czwarty) i Czyż (ósmy).

Na czele drugiej dziesiątki (jedenasty) znalazł się młody zawodnik ŁKS-u, rokujący bardzo duże nadzieje na przyszłość, Grynkiewicz i (o ironio!) na piętnastym — najpoważniejszy kandydat na zwycięzcę wyścigu — Lucjan Pietraszewski (DKS).

Jeżeliby była przeprowadzana klasyfikacja zespołowa miastami, Łódź zajęłaby w tegorocznym wyścigu zdecydowanie pierwsze miejsce. Stąd łatwo wysnuć wniosek: Łódź w kolarstwie zdegradowała Warszawę, przejmując z rąk stolicy pierwsze skrzypce w tej dziedzinie sportu.

Obecnie przed kolarstwem łódzkim stają poważne i odpowiedzialne obowiązki. Łódź była pierwszą, która przyczyniła się do odrodzenia naszego kolarstwa po wojnie, która pchnęła go z posad, a więc całkowicie zasłużyła sobie na triumf, który święciła w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego, ale aby ten triumf nie był przemijający, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski musi jeszcze bardziej wziąć się do pracy, przede wszystkim w kierunku przyciągania jak największych mas młodzieży no i otaczanie jej troskliwą opieką. W przeciwnym wypadku Warszawa odbierze szybko utraconą pozycję Łodzi. W.O.Z.Kol. zrozumiał bowiem, że już na starych mistrzów nie może długo liczyć, szuka więc już obecnie godnych ich zastępców w szeregach warszawskich „majdaniarzy" i z pewnością wkrótce znajdą nowych Stefańskich, czy jakiegoś Kiełbasę.



Stanisław Grzelak (KS Tramwajarzy) zwycięzca tegorocznego Wyścigu dookoła Polski

W Łodzi klan tzw. „majdaniarzy" jest nieliczny i prawie nieznany. Talentów szukać więc należy wśród młodzieży robotniczej, niezrzeszonej w żadnych klubach, organizując i dla nich wyścigi na rowerach turystycznych przynajmniej ze dwa w ciągu sezonu.

Chcielibyśmy, aby projekt nasz trafił do przekonania Ł.O.Z.Kol. i doczekał się realizacji. *(Kr.)*

O drużynowe mistrzostwo Łodzi

Walczą dziś pięściarze Zrywu i Tęczy

Czy dojdzie do pojedynku Trzęsowski—Taborek?

Dzisiaj w hali Wimy o godz. 19-tej będziemy przeżywali niecodzienne emocje. Po ostatnich, mało ciekawych spotkaniach z cyklu drużynowych mistrzostw bokserskich Łodzi, w dniu dzisiejszym staną w sznurach pięściarze Zrywu i Tęczy. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach, a więc Zryw z Gomulakiem, Krawczykiem, Pietrasikiem i Taborkiem na czele, a Tęcza z Bednarkiem, Mazurem, Kijewskim, Trzęsowskim i Jaskółą.

Już wyżej wymienione nazwiska są gwarancją, że dzisiejszy mecz będzie obfitował w wiele emocji. Prawdopodobnie dojdzie w nim do ciekawego pojedynku Taborek — Trzęsowski. Taborek od ostatniego spotkania z Olejnikiem wziął się jeszcze bardziej intensywnie do treningu i w chwili obecnej znajduje się prawie w swej szczytowej formie. Abstrahując od wyniku, spotkanie to będzie z pewnością wielką ucztą dla miłośników boksu.

Pozostałe walki również powinny stać na wysokim poziomie. Jeśli chodzi o wynik tego spotkania, będzie on zapewne niepewny do ostatniego gongu. Obie bowiem drużyny są na ogół wyrównane, a że chodzić tu będzie w dodatku o mistrzowskie punkty, walka będzie niewątpliwie bardzo zacięta i nieustępliwa.

Wajsówna przegrywa w Krakowie



W meczu lekkoatletycznym Kraków pokonał Łódź 134:131 pkt. Łodzianie byli osłabieni przede wszystkim brakiem Prywera, Kupsy i Lipowskiego. Podczas meczu Stachowicz (Kraków) uzyskała najlepszy tegoroczny wynik w rzucie oszczepem — 38,96 m. Niespodzianką była porażka Wajs - Grętkiewiczowej w rzucie dyskiem, zajęła ona III miejsce.

Zwycięzcy poszczególnych konkurencji: Kobiety: 100 m — Moderówna (Ł) 12,9 sek., 200 m — Moderówna — 27,7 sek., 80 m przez płotki — Mitan (K) 12,8 sek., sztafeta 4 razy 100 m — Łódź — 52,6 sek, skok wzwyż — Borowiec (K) 1,40 m, skok w dal — 1) Nowakowa (Ł) 5,32 m, 2) Moderówna (Ł) 5,23; oszczep — Stachowicz (K) 38,96 m; dysk — Stachowicz (K) 34,55 m, 3) Wajs-Grętkiewicz — 33,81 m; kula — Wajs-Grętkiewicz 10,74 m.

Mężczyźni: 100 m — Jaraczewski (Ł) 10,9 sek.; 110 m przez płotki — Maciaszczyk (Ł) 16,7 sek.; 400 m przez płotki — Puzio (K) 57,4 sek.; 800 m — Wideł (K) 2:05,5 min.; 200 m — Jaraczewski (Ł) 23,5 sek.; 5.000 m — Jastrzębski (K) 16:17,4; 4 razy 100 m — Kraków 45,1 sek; sztafeta olimpijska — Kraków 3:52,2 min.; skok w dal — Kuźmicki (Ł) 6,91 m; skok wzwyż — Dręgiewicz (K) 173,5 m; rzut dyskiem — Kuźmicki (Ł) 41,10 m; oszczep — Kurek (K) 51,58 m; kula — Makulec (K) 13.12 m.

W konkurencji kobiecej zawody wygrała Łódź w stosunku 57:47. W punktacji męskiej Kraków pokonał Łódź 97:77 pkt.

MILICJA Z PIŁKĄ PRZY SIATCE

W środę 1 października o godz. 13-tej na boisku „Zjednoczone" odbędą się mistrzostwa w piłce siatkowej o palmę pierwszeństwa między komisariatami M. O. w Łodzi. Udział wezmą również słuchacze Centralnej Szkoły PPR.

Dla zespołu, który zdobędzie pierwsze miejsce przeznaczona jest nagroda, a zespoły uczestniczące otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Zw. Zawodowe — C.Z.P.W. 6:0 (0:0)

Wczoraj na boisku ŁKS-u odbył się mecz piłkarski pomiędzy CZPW a Związkami Zawodowymi, z którego dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy.

W drużynie zwycięzców Związków Zawodowych między innymi grał przewodniczący Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Burski, w drużynie pokonanych zaś — dyr. Wende.

Bramki strzelili: Leszewski, Błażejewski (2), Supeł (2) i Krupka.

Mecz sędziował tow. Romanowski, popularny sędzia piłkarski.

ŁÓDŹ CONTRA WIDZEW NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na stadionie ŁKS-u o godz. 16,30 odbędzie się dzisiaj na odbudowę Warszawy mecz piłkarski Reprezentacja Łodzi — RKS Widzew.

DZIŚ GRAJĄ DKS — OGNISKO

Dzisiaj o godz. 16-tej na boisku DKS w Łodzi, ul. Nawrot 73-75, odbędzie się mecz piłki nożnej o wejście do klasy B pomiędzy mistrzami grupy klasy C DKS — Ognisko.

Mecz powyższy zadecyduje, czy Ognisko zajmie czołowe miejsce czy też DKS.